

Strona znajduje się w archiwum.

KONIN - POLICJANCI ZATRZYMALI W LICHENIU FAŁSZYWEGO KSIĘDZA

Konińscy dzielnicowi zatrzymali 66-letniego mieszkańca Katowic, który przyjechał w piątek do Lichenia i udawał księdza. Planował odprawić mszę lub dwie, zainkasować pieniądze i wrócić do domu. Na szczęście przełożony księży Marianów był czujny i podejrzewając, że to oszust powiadomił Naczelnika Wydziału Prewencji.

W Wielki Piątek 14 kwietnia br. w godzinach wieczornych do Domu Pielgrzymia Arka w Licheniu Starym zawitał starszy mężczyzna w sutannie. Opowiedział ckliwą historię o rzekomej kradzieży wszystkich dokumentów na dworcu w Katowicach. Miał przy sobie jedynie paszport.

Jednak historia jaką opowiedział Przełożonemu Domu Zakonnego Zgromadzenia Księży Marianów Krzysztofowi Jędrzejewskiemu była na tyle niespójna, że ten zaczął mieć poważne wątpliwości co do autentyczności rzekomego księdza. Na szczęście miał jeszcze w kontaktach telefon do nadkom. Macieja Antasa – dzisiaj Naczelnika Wydziału Prewencji konińskiej komendy, a kiedyś Komendanta Komisariatu Policji w Ślesinie.

Ksiądz Jędrzejewski opowiedział całą historię naczelnikowi, a ten natychmiast wysłał do Lichenia dzielnicowych. To jednak działało się już w sobotę, a okazało się, że fałszywy ksiądz zdążył już wzbudzić współczucie wśród pielgrzymów przebywających w Domu Pielgrzymia i ci zebrali niemałą kwotę 510 zł na nowe ubrania dla okradzionego „kapłana”. 66-latek prawdopodobnie zdecydował, że jest to wystarczająca kwota i zdążył opuścić mury „Arki”.

Policjanci dysponowali jednak dość dokładnym opisem mężczyzny i zauważyli go na przystanku autobusowym w Licheniu. Opowiedział im tą samą historię o kradzieży dokumentów i posiadaniu tylko paszportu, który oczywiście wystarczył aby policjanci potwierdzili jego tożsamość. Wystarczył też aby z policyjnego systemu mundurowi dowiedzieli się o przeszłości 66-latka.

Jak się okazało był już wielokrotnie zatrzymywany za oszustwa, kradzieże i niejednokrotnie podawał się za księdza. Wobec tych argumentów mieszkaniec Katowic przyznał się, że nie jest księdzem. Twierdzi jednak, że był w seminarium, ale został z niego wyrzucony.

Usłyszał już zarzut oszustwa. Policjanci odzyskali także całe 510 zł, które wyłudził od pielgrzymów. Jego sprawą zajmie się sąd, a kodeks karny za oszustwo przewiduje do 8 lat więzienia.

Marcin Jankowski/ RKG

Ocena: 0/5 (0)

[Tweetnij](#)

